

Oto — oddycham,
więc żyję,
pracuję
i wiersze układam
(jak umiem, jak czuję).
Mierzymy się z życiem
spojrzeniem złowrogim —
i z życiem się zmagam,
jak umiem, jak mogę.

I wiodę z nim spory,
lecz nie myśl, że żywię
dla życia nienawiść.
Przeciwnie, przeciwnie!
Umierać mi przyjdzie,
a życie o łapach
ciężkich, stalowych
— wciąż będę miłował!
Wciąż będę miłował!

Przypuśćmy, na szyi
zacisną mi węzeł
pytając:
„No cóż, choć godzinę dać żyć ci?”